

Sygn. akt XI W 5171/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 26 kwietnia 2019 roku

Sąd Rejonowy dla Warszawy – Śródmieścia w Warszawie XI Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący: SSR Łukasz Biliński

Protokolant: Karolina Kowalczyk, Monika Filaber

bez udziału oskarżyciela publicznego

przy udziale oskarżycieli posiłkowych: J. W. i K. G.

po rozpoznaniu na rozprawie w dniach: 30 października 2018 roku, 29 listopada 2018 roku, 3 stycznia 2019 roku, 22 stycznia 2019 roku, 28 lutego 2019 roku, 3 kwietnia 2019 roku, 18 kwietnia 2019 roku i 26 kwietnia 2019 roku w W.

sprawy K. W.

córki A. i I. z domu P.

urodzonej dnia (...) w W.

obwinionej o to, że:

w dniu 28 kwietnia 2016 r., ok. godz. 10⁽⁴⁰⁾ na II klatce schodowej budynku przy ul. (...) w W. złośliwie niepokoiła K. G. i J. W., w ten sposób, że gdy K. G. i J. W. były w mieszkaniu K. G. nr (...), K. W. wielokrotnie waliła w drzwi do korytarza prowadzącego do tego mieszkania (k. 13, 78).

tj. o czyn z art. 107 kw,

I. obwinioną K. W. uniewinnia od popełnienia zarzucanego jej czynu;

II. na podstawie art. 624 § 1 kpk w zw. z art. 121 § 1 kpw zwalnia oskarżycielki posiłkowe J. W. i K. G. od zapłaty na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych;

III. na podstawie art. 618 § 1 pkt 11 kpk w zw. z art. 121 § 1 kpw zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adwokat E. O. kwotę 378 (trzysta siedemdziesiąt osiem) złotych + VAT tytułem zwrotu nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu.

Sygn. akt **XI W 5171/16**

UZASADNIENIE

K. W. została obwiniona przez K. G. i J. W. o to, że w dniu 28 kwietnia 2016 roku około godziny 10:40 na (...)klatce schodowej budynku przy ulicy (...) w W. złośliwie niepokoiła K. G. i J. W., w sposób, że gdy K. G. i J. W. były w mieszkaniu K. G. Nr (...), K. W. wielokrotnie waliła w drzwi do korytarza prowadzącego do tego mieszkania (k. 13 i 78), to jest o wykroczenie z art. 107 kodeksu wykroczeń.

Na podstawie całokształtu materiału dowodowego ujawnionego w toku rozprawy głównej Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

K. G. mieszka w budynku przy ulicy (...) w W., w mieszkaniu pod numerem (...), na wysokim parterze. Często odwiedza ją tam matka, J. W.. Piętro wyżej po przeciwległej stronie mieszka nad nią K. W.. Od 2015 roku kobiety te pozostają w permanentnym konflikcie sąsiedzkim. W dniu 28 kwietnia 2016 roku około godziny 10:40, na (...)klatce schodowej tego budynku doszło do kłótni pomiędzy kobietami, co zainicjowało pozostawienie przez obwinioną wózka dziecięcego, na parterze budynku. W trakcie tej kłótni wzajemnie wobec siebie używały słów obraźliwych. K. W. w wyniku tej kłótni, przechodząc obok mieszkania K. G. uderzyła pięścią w drzwi do korytarza prowadzącego do tego mieszkania, po czym udała się do swojego mieszkania.

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie: wyjaśnień obwinionej (k. 641 – 642), zeznań świadka K. G. (k. 462v.), zeznań świadka J. W. (k. 462v.), fotografii (k. 360v), wniosków (k. 12 – 13, k. 59 – 62, k. 66 – 67), pism (k. 14 – 15, k. 41, k. 101), fotografii (k. 461), pisma (k. 491), pisma (...) W. I (k. 543).

Obwiniona K. W. przyznała się do popełnienia zarzucanego jej czynu, w ten sposób, że wskazała na kłótnię pomiędzy nią a K. G. oraz J. W.. Jak wyjaśniła jednak nie waliła wielokrotnie w drzwi mieszkania. Przyznała, że nieraz kłóciła się z tymi kobietami, bo „wszystko im przeszkadzało”, nawet jej trzyletnie dziecko. Przyznała, że wyzywały się wzajemnie, być może raz uderzyła wówczas w drzwi, ale nie wielokrotnie i nie pamięta, czy to wtedy. Jeśli coś się działo, było to spowodowane zachowaniem oskarżycielek posiłkowych. Zdaniem obwinionej to K. G. wraz z J. W. zaczynały kłótnie, coś komentowały, że a to wózek im przeszkadza, a to dziecko im przeszkadza, wszystko im przeszkadzało. Obwiniona wyjaśniła, że na terenie osiedla nie ma żadnej wózkarni ani miejsca, gdzie można byłoby schować wózek, więc stał on na klatce schodowej, naprzeciwko skrzynek pocztowych. Pozostawia tam czasem rower dziecięcy lub hulajnogę, bo „tachać” tego na drugie piętro na 5 minut nie będzie, a pozostawione tam ww. rzeczy nie utrudniało poruszania się po klatce schodowej. Oskarżycielki posiłkowe zwracały jej uwagę, że to nie jest miejsce na wózek, zaczepiały ją jak była z dzieckiem na podwórku. Na początku miała to „w nosie”, bo nie miała ochoty się z nimi kłócić, ale one „non stop ciągną ją po sądach”. Jak dodała miała już „multum spraw umorzonych i nie ma już siły do tego”. Nieraz je wyzywała. Miały miejsce dwie awantury. Słownie z obu stron były wyzwiska. Jedna kłótnia miała miejsce na klatce, druga na podwórku. Obwiniona wyjaśniła, że wózek pozostawiała przy schodach na półpiętro, w taki sposób, aby nikt on nikomu nie przeszkadzał. W tej klatce jest łącznie 8 lub 9 mieszkań, inni mieszkańcy się na ten wózek nie skarżyli. Wózek przeszkadzał w schodzeniu do ciepłowni, ale nikt tam nie chodził, lub do piwnicy (jedno pomieszczenie). Oskarżycielki nie mówiły, że im to utrudnia schodzenie tam, bo one tam nie schodziły. Obwiniona nie pamięta niczego z dnia 28 kwietnia 2016 roku. Przyznała, że pomieszczenie na dole – zajmował w tym czasie mężczyzna o imieniu K., jego nazwiska nie pamięta i przeszkadzało oskarżycielkom, że ktoś wynajmuje to pomieszczenie. Być może wynajęła je administracja albo spółdzielnia. Ona osobiście nie miała z tą sprawą do czynienia. Obwiniona wyjaśniła, że w 2016 roku mieszkała z synem, bratem i rodzicami. Kobiety zaczepiały ją i jej mamę, kłóciły się z nimi obie, z innymi też były skłócone, bo przeszkadzały im rowery itp. Przyznała, że była też kłótnia pomiędzy nimi w związku z tym mężczyzną zamieszkującym w piwnicy, nie miała ona jednak z nim zażyłej relacji. Pamięta, że kobietom przeszkadzało to, że ten mężczyzna palił w tym pomieszczeniu, ona nie wypowiadała się w tej kwestii, bo to nie jest jej sprawa. Wyjaśniła, że uderzyła w drzwi tych kobiet, z uwagi na to, że bardzo się zdenerwowała, kiedy jedna z nich nazwała jej dziecko bękartem, a ona jest osobą nerwową. Nie dzwoniła wówczas dzwonkiem do drzwi, gdyż te panie nie posiadają dzwonka. Raz uderzyła pięścią i tyle. Wyjaśniła, że nie pamięta dokładnie okoliczności, być może był to kwiecień. Konflikt pomiędzy nią a K. G. i J. W. trwa od 2015 roku, kiedy to ojciec dziecka ją zostawił, a ona wróciła do rodziców. Konflikt ten jest o wszystko. Ona stara się ich unikać, bo „nie ma już siły do tego wszystkiego”. Uderzyła raz jeden pięścią w drzwi, gdy Pani K. G. nazwała przy jej mamie jej syna bękartem. Wtedy rozwinęła się awantura. Obwiniona wyjaśniła, że mieszka na piętrze, a K. G. na półpiętrze, po przeciwnych stronach. Uważa, że nie utrudniała im dostępu do mieszkania. Tego dnia kiedy K. G. i J. W. znów przeszkadzał wózek, one znajdowały się przy mieszkaniu, a obwiniona na klatce schodowej. Wówczas to po awanturze przechodząc obok domu K. G. raz uderzyła w jej drzwi. Nie podeszła tam specjalnie, musiała tamtędy przejść, aby dostać się do swojego mieszkania.

Sąd zważył, co następuje:

Bezspornym w niniejszej sprawie pozostaje to, że obwiniona K. W. oraz oskarżycielki posiłkowe K. G. i J. W. mieszkają w jednej kamienicy przy ulicy (...) w W.. Od 2015 roku kobiety pozostają w sąsiedzkim konflikcie. Nie ulega wątpliwości, że w dniu opisanym w zarzucie, to jest 28 kwietnia 2016 roku, na (...)klatce schodowej tego budynku, doszło do kolejnej kłótni między kobietami, w toku której używały one w stosunku do siebie obraźliwych sformułowań. Ustalenia te znajdują potwierdzenie w relacji tak obwinionej K. W., jak też oskarżycielek posiłkowych K. G. i J. W. i jako bezsporne Sąd uznał je za podstawę stanu faktycznego.

Tak obwiniona K. W., jak i oskarżycielki K. G. i J. W. opisywały przebieg zdarzenia, które miało miejsce w dniu 28 kwietnia 2016 roku. Przyznać jednak należy, że w kwestii przyczyny powstałej między nimi awantury, jak też w zakresie zarzucanego K. W. zarzutu, relacje tak obwinionej jak i oskarżycielek w sposób znaczny różnią się od siebie.

K. G. w swoich zeznaniach wskazała, że mieszka na wysokim piętrze. W dniu 28 kwietnia 2016 roku, piwnicę pod jej mieszkaniem zajmował dziki lokator, z której to piwnicy przez dziury w podłodze unosił się do jej mieszkania dym papierosowy, przez co nie mogła oddychać. Poszła więc do niego przed godziną 10:40 i powiedziała do niego, że zadymione całe mieszkanie i nie ma czym oddychać. Mężczyzna przyznał, że co prawda tego dnia prawie nie palił, ale zgodnie z poprzednią umową w dniu 30 kwietnia 2016 roku przyjdzie do niej zacementować jej podłogę. Po rozmowie udała się do swojego mieszkania, za nią wyszedł na klatkę schodową ten mężczyzna. Jak wynika z zeznań świadka, drzwi na klatkę schodową są ze szkła, a pod klatką, na podwórku stała K. W. wraz ze swoją mamą, I.. Kobiety zauważyły, jak K. G. wychodzi z piwnicy od tego mężczyzny, natychmiast podbiegły na klatkę schodową do tego mężczyzny, aby dowiedzieć się o co chodzi. Zdaniem świadka mężczyzna wówczas „podjudzał” te kobiety, że jej oraz jej mamie przeszkadza dym papierosowy i że życzą sobie, aby zacementował im podłogę i uzyskał w nich wsparcie. Zgodnie z relacją, K. G. weszła wówczas do mieszkania, gdyż jej zdaniem cała trójka była agresywnie do niej nastawiona. Słyszała przez drzwi skierowane w jej stronę i stronę jej mamy różne epitety a za chwilę agresywnie wielokrotne walenie w drzwi pięściami. Świadek bała się otworzyć te drzwi, jednak zrobiła to i dowiedziała się, że w drzwi wali K. W.. Zapytała ją, dlaczego wali w drzwi. Według relacji świadka, obwiniona krzyknęła wówczas, że wali i będzie walić, kiedy jej się podoba i zaczęła świadka wyzywać, używając wobec niej słów nieprzyzwoitych. Kiedy K. G. wyszła za próg mieszkania, K. W. weszła po schodach trzy stopnie wyżej i splunęła jej w twarz oraz na klatkę piersiową. Następnie dalej ją wyzywała i krzyczała, że tu pali i będzie palić, jednocześnie bezczelnie paląc papierosa przy K. G.. W tym momencie z mieszkania na klatkę schodową wyjrzała J. W., bo akurat była wtedy w tym mieszkaniu. K. W. wówczas zaczęła wyzywać również matkę świadka, a następnie udała się do swojego mieszkania. Świadek K. G. zeznała, że była bardzo zdenerwowana, bo zostały znieważone i grożono jej i napluto na nią, została złośliwie niepokojona i dokuczała jej cała grupka, a szczególnie K. W.. Zeznania świadka w tej postaci znajdują potwierdzenie w zeznaniach jej matki, świadka J. W..

W zestawieniu tych zeznań z wyjaśnieniami obwinionej K. W., Sąd co do zasady dał wiarę wyjaśnieniom obwinionej, która nie negowała konfliktu pomiędzy nią a oskarżycielkami i potwierdziła liczne kłótnie pomiędzy stronami. Wyjaśnienia obwinionej w ocenie Sądu są znacznie bliższe rzeczywistości niż relacje oskarżycielek, które jak ocenia to Sąd, pragną przedstawić obwinioną w jaka najgorszym świetle, sobie samym nie mając przy tym nic do zarzucenia.

Sąd jednocześnie zwraca uwagę, iż nawet gdyby założyć, że relacje oskarżycielek co do przebiegu zdarzenia z dnia 28 kwietnia 2016 r. miałyby znajdować potwierdzenie w rzeczywistości, to i tak taki przebieg zdarzenia nie wskazywałby na wypełnienie znamion wykroczenia z art. 107 kw, w szczególności znamion strony podmiotowej. Jak wynika bowiem z zeznań oskarżycielek posiłkowych w dniu 28 kwietnia 2016 r. wybuchła pomiędzy nimi a obwinioną kolejna kłótnia. Obwiniona w warunkach tej sąsiedzkiej awantury, wyraźnie wzburzona, miała atakować oskarżycielki. Takiego zachowania nie można jednak zakwalifikować jako „złośliwego” niepokojenia, bowiem zachowanie obwinionej jak wskazują oskarżycielki wynikało z silnych, gwałtownych emocji, powstałych w wyniku zdarzenia którego obwiniona nie planowała (por. wyrok

Sądu Okręgowego w Kielcach z dnia 12 sierpnia 2013 r., IX Ka 889/13).

Sąd uznał za wiarygodne zgromadzone w sprawie dokumenty w postaci fotografii (k. 360v), wniosków (k. 12 – 13, k. 59 – 62, k. 66 – 67), pism (k. 14 – 15, k. 41, k. 101), fotografii (k. 461), pisma (k. 491), pisma (...) (...) (k. 543), danych

z K. (k. 601). Dokumenty te nie budziły wątpliwości, co do swojej autentyczności i wiarygodności, nie wzbudziły też zastrzeżeń stron postępowania, w związku z czym Sąd uznał je za podstawę swoich ustaleń faktycznych.

Zarzucono obwinionej popełnienie wykroczenia z art. 107 kw. Wykroczenie z art. 107 kw popełnia ten, kto w celu dokuczenia innej osobie złośliwie wprowadza ją w błąd lub w inny sposób złośliwie niepokoi. Przedmiotem ochrony określonym w art. 107 kw jest ochrona człowieka przed zachowaniami, które naruszają spokój, wywołują obawę lub poczucie zagrożenia. Przedmiotowe wykroczenie można popełnić **tylko umyślnie w zamiarze bezpośrednim**, a zachowanie sprawcy jest **nakierowane na dokuczenie pokrzywdzonemu**. Niepokojenie polega na doprowadzeniu do powstania u osoby niepokojonej uczucia obawy, może polegać na naruszeniu spokoju i równowagi psychicznej, wywołaniu uczucia gniewu, złości, niesmaku lub oburzenia (por. M. Szwarczyk w: Komentarz do art. 107 kw pod red. T. Bojarskiego, LEX). Dla przypisania sprawcy odpowiedzialności z art. 107 kw niezbędne jest, aby zachowanie sprawcy charakteryzowało się złośliwością. Zgodnie z definicją słownikową zachowanie złośliwe to takie, które ukierunkowane jest na sprawienie przykrości innej osobie. **Znamię złośliwości charakteryzuje się szczególnym nastawieniem podmiotowym sprawcy, którego intencją jest dokuczenie, zrobienie przykrości, wyprowadzenie z równowagi**. Złośliwym niepokojeniem będzie zatem wzbudzanie niepokoju, obawy, lęku, które może polegać na zakłóceniu spokoju lub innych zachowaniach wyprowadzających pokrzywdzonego z równowagi psychicznej, np. wysyłaniu przykrych listów, głuchych telefonach, pukaniu do drzwi i uciekaniu. Istotne w zachowaniu sprawcy jest to, że kieruje się on chęcią dokuczenia innej osobie, sprawienia jej przykrości, przysporzenia trosk i zmartwień (por. M. Zbrojewska w: Komentarz do art. 107 kw pod red. T. Grzegorzcyka, LEX). Wymaga podkreślenia, że mimo iż dwa znamiona strony podmiotowej, które w art. 107 kw wyrażono słowami „w celu dokuczenia innej osobie” i „złośliwie”, wykazują w stosunku do siebie daleko idące zbieżności, są one jednak z woli ustawodawcy znamionami odrębnymi i nie można ich utożsamiać. Tym samym niedopuszczalne jest przyjmowanie, że podjęcie się przez sprawcę niepokojenia innej osoby w celu jej dokuczenia jest równoznaczne za złośliwym niepokojeniem tej osoby i odwrotnie. Konsekwencją tego jest zatem konieczność osobnego wykazania (udowodnienia) tych obu znamion, aby można było przypisać sprawcy popełnienie omawianego wykroczenia (por. P. Daniluk, (red.) Kodeks wykroczeń. Komentarz, Warszawa 2016, Legalis 2017).

Nie ulega wątpliwości, że w dniu 28 kwietnia 2016 roku doszło do kłótni pomiędzy obwinioną K. W. oraz oskarżycielkami posiłkowymi K. G. i J. W.. Kłótnia ta była pokłosiem trwającego już dłuższy czas konfliktu pomiędzy kobietami. Jak wynika z ustaleń, oskarżycielkom przeszkadzało to, że obwiniona pozostawiała na klatce schodowej na dole wózek dziecięcy lub rower swojego syna. Jak wynika z wyjaśnień obwinionej przeszkadzało to oskarżycielkom i stanowiło przyczynę wielu powstającym pomiędzy nimi kłótniom, w trakcie której obie strony konfliktu obrażały się, formułując wobec siebie wzajemnie różnorakie pretensje. Sytuacja ta doprowadziła do tego, że w dniu 28 kwietnia 2016 roku doszło do kolejnej kłótni pomiędzy stronami postępowania.

Obwinionej zarzucono złośliwe niepokojenie, w ten sposób, że wielokrotnie waliła w drzwi do korytarza prowadzącego do mieszkania oskarżycielek, czym miała dopuścić się popełnienia wykroczenia z art. 107 kodeksu wykroczeń. W ocenie Sądu, mając na uwadze tło wydarzeń, nie można uznać, że K. W. tego wykroczenia się dopuściła. Nie stwierdzono bowiem, aby obwiniona swoim zachowaniem miała złośliwie w celu dokuczenia pokrzywdzonym wprowadzić je w błąd lub w jakikolwiek inny sposób złośliwie je niepokoić. Z materiału dowodowego wynika, że zachowanie obwinionej nie było umyślne i nie cechował go zamiar bezpośredni. Trudno uznać, że działania podjęte przez obwinioną w wyniku kłótni pod wpływem silnych emocji miały zostać podjęte z premedytacją po to, aby wywołać określone niekorzystne przeżycia wewnętrzne u oskarżycielek. Nie można bowiem uznać, że każda kłótnia pomiędzy sąsiadami, a także jej gwałtowny przebieg, w toku którego strony używają wobec siebie obraźliwych sformułowań, stanowi wykroczenie z art. 107 kodeksu wykroczeń, a co za tym idzie przepis ten nie może stanowić oręża walki pomiędzy sąsiadami, gdzie konflikt ten przenoszony jest na pole postępowania sądowego. Niestety nazbyt często zdarzają się takie próby. Ustawodawca przyjął, że odpowiedzialnością za to wykroczenie można obarczyć osobę, która złośliwie, irracjonalnie, bez żadnego wytłumaczalnego powodu niepokoi inną osobę i w ten sposób dokucza jej, powodując u niej negatywne przeżycia. Prawdą jest, że strony się nie tolerowały, często dochodziło pomiędzy

nimi do kłótni, nie można jednak przyjąć, że zdarzenie z dnia 28 kwietnia 2016 roku stanowiło wypełnienie znamion wykroczenia z art. 107 kodeksu wykroczeń.

Sąd wskazuje, iż w okolicznościach przedmiotowej sprawy doskonale widoczne jest angażowanie sądu, aby w warunkach postępowania w sprawach o wykroczenia jak najdłużej zajmował się przedmiotową sprawą, w sytuacji gdy zdarzenie które je zainicjowało stanowiło element ostrego konfliktu sąsiedzkiego a nie zdarzenie które można by kwalifikować jako wykroczenie z art. 107 kw. W takich okolicznościach Sąd oddalił wnioski oskarżycielek posiłkowych tak o przesłuchanie świadka K. S., jak i o zwrócenie się do Policji o akta w sprawie postępowania z zawiadomienia A. P. oraz o przekazanie kopii notatników służbowych funkcjonariuszy Policji, którzy uczestniczyć mieli w zebraniu lokatorów budynku przy ul. (...) (k. 673 v.). Sąd uznał, iż takie wnioski, podobnie jak wniosek o ponowne przesłuchanie K. G. albo dotyczą okoliczności których ustalenie w żaden sposób nie może przyczynić się do ustalenia czy obwiniona dopuściła się zarzucanego jej wykroczenia. W ocenie Sądu wnioski oskarżycielek miały przede wszystkim na celu angażowanie w postępowanie sądowe innych mieszkańców budynku przy ul. (...) oraz organów porządku publicznego, co w ich zamyśle miało stanowić same w sobie dolegliwości dla obwinionej.

Pełnomocnik oskarżycielki posiłkowej K. G. w dniu 3 kwietnia 2019 roku w jej imieniu wniósł o przesłuchanie K. G. oraz J. W. w obecności tego pełnomocnika. W związku z powyższym Sąd zarządził wezwanie świadków K. G. oraz J. W. na przesłuchanie na dzień 18 kwietnia 2019 roku, z racji bliskiego terminu przedawnienia orzekania, za pośrednictwem Policji. Jak wynika z informacji uzyskanej przez Policję pomimo wielokrotnych kontroli i pozostawienia informacji przez funkcjonariuszy nie kontaktowała się z Policją. Potwierdzono, że oskarżycielka przebywa pod tym adresem (na co wskazywali sąsiedzi), jednakże nie odpowiada na pukanie do drzwi. W ocenie Sądu takie zachowanie oskarżycielki należy potraktować jako faktyczną odmowę przyjęcia pisma, zwłaszcza iż oskarżycielka miała wiedze o kolejnych terminach rozprawy, o czym świadczy treść jej pism procesowych (np. pisma k. 668). W takich warunkach Sąd miał uzasadnione podstawy, aby uznać wniosek o ponowne przesłuchanie oskarżycielki przy jej jednoczesnej opisanej wyżej postawie, za wniosek obliczony na przedłużanie postępowania. Podobnie miała się rzecz z oskarżycielką J. W.. Zgodnie z oświadczeniem jako adres do korespondencji i zamieszkania wskazała ona ul. (...), W.. Jak wynika jednakże z informacji uzyskanych przez Policję, zgodnie z oświadczeniem zamieszkującego tam S. G., J. W. nie przebywa pod tym adresem. J. W. nie wskazała Sądowi innego adresu do korespondencji. Zatem zgodnie z art. 139 § 1 kpk, jeżeli strona, nie podając nowego adresu, zmienia miejsce zamieszkania lub nie przebywa pod wskazanym przez siebie adresem, w tym także z powodu pozbawienia wolności w innej sprawie, pismo wysłane pod tym adresem uważa się za doręczone. Oskarżycielki nie stawily się na terminie 18 kwietnia 2019 roku, wobec czego zostały wezwane w charakterze świadka na kolejny termin, tj. dnia 26 kwietnia 2019 r., jednakże i wtedy pomimo podejmowanych działań, oskarżycielki nie stawily się na rozprawę (w dniu 25 kwietnia 2019 r. oskarżycielka K. G. złożyła do akt sprawy pismo - k. 668 - z którego wynika, że wie ona o terminie tejże rozprawy). Wobec powyższego Sąd uznając, iż wnioski oskarżycielek zmierzają jedynie do przedłużenia postępowania, nie uwzględnił ich.

Zgodnie z treścią art. 5 § 1 pkt 2 kpw, nie wszczyna się postępowania, a wszczęte umarza, jeżeli czyn nie zawiera znamion wykroczenia. W sytuacji, gdy brakuje jakiegokolwiek z elementów koniecznych do uznania, że działanie bądź zaniechanie zarzucane sprawcy jest karalne, jako wykroczenie, nie mamy do czynienia z czynem zabronionym. W ocenie Sądu, zachowanie obwinionej nie wypełniło znamion zarzucanego jej czynu. Jak stanowi przepis art. 62 § 2 kpw, w razie stwierdzenia okoliczności wyłączających orzekanie po wszczęciu postępowania, sąd wydaje postanowienie o jego umorzeniu. Należy mieć jednak na uwadze treść art. 62 § 3 kpw, zgodnie z którym w razie stwierdzenia okoliczności, o których mowa w art. 5 § 1 pkt 1 i 2 kpw, po rozpoczęciu przewodu sądowego sąd wydaje wyrok uniewinniający, chyba że sprawca był w chwili czynu niepoczytalny. Wobec zatem wymowy zgromadzonego materiału dowodowego i stwierdzenia negatywnej przesłanki braku znamion wykroczenia z art. 5 § 1 pkt 2 kpw, Sąd był zobligowany do uniewinnienia obwinionej od popełnienia zarzucanego jej czynu. Dodać należy, iż zachowania obwinionej jak i może też oskarżycielek posiłkowych, które jak wynika z wyjaśnień obwinionej i zeznań oskarżycielek często kłóciły się, czyniąc sobie wzajemne zarzuty, przy czym nie odbywało się to bez epitetów (wyzwisk) można rozpatrywać w kategoriach znieważenia. Jeżeli nawet założyć, że także w okolicznościach kłótni z dnia 28 kwietnia

2016 r. mogło dojść do znieważenia oskarżycielek posiłkowych, to zbadane mogło by to być tylko w innym, odrębnym postępowaniu (art. 216 § 5 kk.)

Mając na uwadze sytuację majątkową K. G. oraz sytuację majątkową i zdrowotną J. W., Sąd na podstawie art. 624 § 1 kpk w zw. z art. 121 § 1 kpw zwolnił oskarżycielki posiłkowe od zapłaty na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych. Jednocześnie, w punkcie III, na podstawie art. 618 § 1 pkt 11 kpk w zw. z art. 121 § 1 kpw Sąd zasądził od Skarbu Państwa na rzecz adwokat E. O. kwotę 378 złotych + VAT tytułem zwrotu nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu.